

Pjongjang ośmieszyl Koreę Południową

9 lutego 2023

Użycie przez Rosjan na Ukrainie w połowie września 2022 r. amunicji krążącej typu Herań-1 (irański Szahed-131: długość 2,6 m, rozpiętość skrzydeł 2,2 m.) oraz Herań-2 (irański Szahed-136: długość 3,5 m, rozpiętość skrzydeł 2,5 m.) i Mohajer-6 (długość 5,67 m, rozpiętość skrzydeł 10 m.) zwróciło uwagę analityków wojskowych na potencjał taktyczny tego relatywnie nowatorskiego typu uzbrojenia.

Szybko wnioski z wydarzeń na Ukrainie wyciągnęły strony bezpośrednio oraz pośrednio zaangażowane w wojnę. Jak dowodzi tego omawiany niżej incydent, nie recypowano ich jednak należycie w będącej jankeskim protektoratem Republice Korei.

Penetracja przez północnokoreańskie drony

W poniedziałek 26 grudnia 2022 roku o godzinie 10:30 czasu lokalnego (01:30 GMT) pięć należących do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRL-D) bezzałogowych statków powietrznych (bsp) przekroczyło linię demarkacyjną z Republiką Korei w rejonie zachodniego wybrzeża. Pomimo ostrzelania przez Koreę Południową północnokoreańskich dronów około setką pocisków i poderwania przeciwko nim samolotów bojowych i śmigłowców, przeniknęły one przez południowokoreańską obronę powietrzną, operowały przez kilka godzin nad prowincją Gyeonggi, po czym wróciły do macierzystego kraju, zniknąwszy z radarów.

Jeden z północnokoreańskich bsp dotarł nawet nad Seul, do strefy P-73 rozciągającej się w dzielnicy Yongsan w promieniu 4 km. od pałacu prezydenckiego. Dowództwo południowokoreańskie

przyznało to dopiero po kilku dniach, zapewniając równocześnie, że żaden z dronów KRL-D nie przeleciał nad biurem prezydenta ani nie zagroził budynkowi. W czasie przelotu północnokoreańskich bsp na polecenie wojska wyłączono z funkcjonowania cywilne porty lotnicze Gimpo (od g. 13:08 do g. 14:10) oraz Incheon (od g. 13:22 do g. 14:10).

Kompromitacja obrony powietrznej Korei Południowej

Incydent był kompromitacją obrony powietrznej Republiki Korei, której nie udało się zestrzelić żadnego z północnokoreańskich bezzałogowców. Ponadto jeden ze skierowanych przeciwko dronom KRL-D samolotów rozbił się wkrótce po starcie na polu ryżowym w prowincji Gangwon – dwóm pilotom udało się w porę katapultować i przewieziono ich do szpitala. Rozbitą jednostką był dolnopłat KAI KA-1 uzbrojony w niekierowane pociski rakietowe kal. 70 mm. i karabin maszynowy kal. 12,7 mm. Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie awaria zespołu napędowego. 27 grudnia południowokoreańskie samoloty i śmigłowce zostały ponownie poderwane w powietrze, a lokalne władze rozesłały do mieszkańców SMS-y ostrzegające przed atakującymi dronami KRL-D, przyczyną fałszywego alarmu okazało się jednak przelatujące stado ptaków.

Reakcja władz Korei Południowej

W związku z zaistniałą sytuacją prezydent Republiki Korei Yoon Suk Yeol zwołał posiedzenie Rady Gabinetowej, na którym zapowiedział zwiększenie nadzoru nad południowokoreańską przestrzenią powietrzną, powstanie jednostek przystosowanych do zwalczania małych bsp oraz uruchomienie przez Koreę Południową programu produkcji i zakupu własnych bezzałogowców zdolnych do monitorowania obiektów wojskowych na terytorium KRL-D. Prezydent oskarżył też swojego poprzednika Moon Jae-ina, że od 2017 r., Korea Południowa praktycznie nie ćwiczyła

zwalczania małych bsp i zapowiedział zmianę tej sytuacji.

Szef operacji Połączonych Szefów Sztabów gen. broni Kang Shin Chul przeprosił przed kamerami za niepowodzenie armii południowokoreańskiej i przyznał, że nie posiada ona jednostek do zwalczania dronów o rozpiętości do kilku metrów, tylko do zwalczania większych jednostek latających. Południowokoreański dowódca zaapelował do społeczeństwa, by nie ulegało panice i zapowiedział stworzenie jednostek przystosowanych do zwalczania małych bsp oraz własnych małych południowokoreańskich dronów obserwacyjnych i bojowych, które mogłyby zostać użyte przeciwko KRLD.

Korea Południowa zapowiada wzmocnienie środków obserwacji radarami obrony powietrznej: zarówno radarami do wykrywania obiektów na małej wysokości jak i radarami dalekiego zasięgu do obserwacji przestrzeni powietrznej nad Koreą Północną. Na poziomie kierowania siłami zbrojnymi mają zostać ustalone zasady dystrybucji celów pomiędzy sensorami a efektorami.

Południowokoreańskie ćwiczenia

W czwartek 29 grudnia Armia Republiki Korei zorganizowała w rejonie miasta Yangju ćwiczenia ze zwalczania małych bsp o rozpiętości skrzydeł 2-3 m. i doskonalenia procedur operacyjnych. W szkoleniu udział wzięły komponenty Dowództwa Lotnictwa Armii, Dowództwa Operacji Wojsk Lotniczych, Dowództwa Operacji Lądowych oraz korpusów wojsk lądowych.

Użyto ok. 50 załogowych i bezzałogowych statków powietrznych, w tym samolotów szturmowych KA-1, śmigłowców uderzeniowych AH-64 Apache, śmigłowców uderzeniowych AH-1 Cobra oraz lekkich wielozadaniowych śmigłowców MD 500. Użyto też komponentów naziemnych: artyleryjskich zestawów Vulcan kal. 20 mm. i zestawów rakietowych Cheonma.

By uniknąć uszkodzeń infrastruktury mieszkalnej, z ćwiczeń wyłączono strzelanie, wykorzystując jedynie niekinetyczny

karabin na pokładzie MD 500. Zamiast tego statków powietrznych użyto do detekcji, identyfikacji, śledzenia i przechwytywania bsp.

Potencjał KRL-D

KRLD dysponuje obecnie najprawdopodobniej około 300 bsp, większość z nich ma być samolotami o rozpiętości kilku metrów, wyposażonymi w proste urządzenia obserwacyjne. Początkowo KRL-D bazowała na prymitywnych dronach opartych o komponenty komercyjne. Z czasem zastąpiły je kopie dronów chińskich, będące w pełni autonomicznymi bsp, wykorzystującymi oprogramowanie z elementami sztucznej inteligencji.

Władze w Pjongjangu uważnie obserwują przebieg wojny na Ukrainie, gdzie swoją przydatność okazały zarówno relatywnie proste drony pozyskiwane przez Rosję z Iranu, jak i z lekka tylko przebudowywane przez Ukraińców stare odrzutowe samoloty rozpoznawcze, przy pomocy których atakują oni rosyjską infrastrukturę przemysłową i wojskową oddaloną niekiedy nawet o setki kilometrów od linii frontu.

Korea Północna w konflikcie tym wspiera Moskwę, dostarczając jej amunicji oraz rakiet bojowych. Iran za podobną pomoc liczyć może na dostawy przez Rosję najnowocześniejszego zachodniego uzbrojenia przechwyconego na Ukrainie: na przykład 20 sierpnia 2022 r. w Teheranie wylądował rosyjski Ił-76 z paletami, na których było 140 mln euro oraz jankeskie i angielskie systemy przeciwpancerne Javelin i NLAW. Wcześniej Moskwa dostarczyła też Iranowi systemy przeciwlotnicze Stinger. Rosjanie mieli również płacić Irańczykom własnymi wielozadaniowymi myśliwcami Su-30. Spekulować można, czy za wsparcie ze strony Pjongjangu Moskwa zapłaciła jedynie domniemanymi dostawami ropy (jest to objęte sankcjami) i negocjacjami nad zatrudnieniem 20-50 tys. północnokoreańskich robotników w Rosji właściwej i przy odbudowie Zagłębia Donieckiego, czy również dostawami przechwyconych na polu

walki na Ukrainie zachodnich technologii wojskowych.

Autorstwo: Ronald Lasecki

Źródło: MyslPolska.info